

GENEZA I OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA MASONERII I JEJ ROZWÓJ W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Wolnomularstwo czasów nowożytnych nazywane jest popularnie masonerią. Określa siebie jako wolnomularstwo symboliczne lub filozoficzne. Działa ono prawie od trzech wieków, będąc formacją organizacyjną o charakterze tajnym, a o zasięgu międzynarodowym. Tworzy specyficzny nurt ideowy, którego zadaniem jest jak najszersze oddziaływanie na wpływowe kręgi międzynarodowej społeczności.

Podstawową komórką organizacyjną w masonerii jest loża. Nad pewną liczbą łóż w obrębie jednego państwa stoi „Wielki Wschód” lub „Wielka Loża”, która jest centralną organizacją łóż masońskich w danym państwie i stanowi dla nich bezpośrednią władzę administracyjną. „Wielka Loża” i „Wielki Wschód” różnią się pomiędzy sobą głównie taktyką i sposobem dochodzenia do władzy. Pierwszy dochodzi do władzy „od dołu”, głównie przez organizowanie mas sposobem rewolucyjnym. Druga natomiast „od góry”, przez ludzi wpływowych, drogą legalną, sposobem ewolucyjnym.

Należy bardzo mocno zaakcentować, że jednym z głównych zadań i celów masonerii było deprecjonowanie chrześcijaństwa, do czego jej zwolennicy oficjalnie i publicznie nigdy nie chcieli się przyznać. Antychrześcijańskie tendencje reprezentowane przez masonerię potwierdzić może zjazd wielkich łóż „Wielkiego Wschodu”, który odbył się 1922 r. w Genewie, podczas którego został ustalony obowiązujący wszystkie loże program walki z Kościołem: 1. popieranie ruchu sekciarskiego; 2. popieranie organizacji wolnomysłcielskich; 3. popieranie organizacji teozoficznych; 4. zwalczanie szkoły religijnej; 5. dążenie do rozdziału Kościoła od państwa; 6. żądanie wprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych. Program ten był realizowany wszelkimi możliwymi metodami i wcielany w życie. Głównym punktem programu masonerii było przedsięwzięcie zmierzające do wyeliminowania zasad chrześcijańskich z życia społecznego, publicznego, politycznego i rodzinnego. Program przewidywał: 1. usunięcie religii z wszystkich działań życia państwowego i instytucji publicznych; 2. sekularyzację małżeństw; 3. szeroką propagandę wolności religijnej dla wszystkich sekt i grup wyznaniowych, z „wyjątkowym” traktowaniem religii katolickiej, oskarżanej nieustannie o brak tolerancji; 4. nieograniczoną wolność prasy i wszelkiego rodzaju mass mediów w głoszeniu antyreligijnych doktryn sprzecznych z zasadami chrześcijańskiej moralności; 5. popieranie skrajnego feminizmu; 6. eksponowanie „nowej obyczajowości” wyrażającej się przez aborcję, gloryfikację liberalnego i swawolnego traktowania norm etycznych wynikających z tradycji narodowej i rodzinnej, równouprawnienie dla różnego rodzaju dewiacji moralnych.

Natomiast na *forum publicum* podobnym stwierdzeniom masoni kategorycznie zaprzeczali, a wprost przeciwnie – wyrażali chęć współpracy z chrześcijaństwem dla wzniosłych ideałów humanitarnych, dla dobra ludzkości itd. Współpraca z masonerią polegała na tym, że partner zostawał przyporządkowany poglądom wolnomularskim. Innej możliwości współpracy i partnerstwa zwolennicy „sztuki królewskiej” nie brali pod uwagę. To były dogmatyczne zasady, którymi wolnomularstwo w różnoraki sposób i w różnej formie posługiwało się w swojej działalności. O tych fundamentalnych zasadach powinien pamiętać każdy, kto podejmuje się dialogu z wolnomularstwem, aby nie stać się podobnym do Syzyfa.

Określenie masonerii „symbolicznej” lub „filozoficznej” zakorzenione jest w średniowiecznych organizacjach wolnych mularzy. Bractwa te skupiały w swoich szeregach wysoko kwalifikowanych twórców monumentalnych budowli, np. katedr, zamków warownych, mostów, pałaców, a także możnowładców zarówno świeckich, jak i duchownych. Ludzie ci w swojej epoce byli wysoko cenieni i poważani za umiejętności architektoniczne, natomiast sami siebie dumnie nazywali wolnymi mularzami, kładąc akcent bardzo mocno na przymiotnik „wolny”. On to ich wyróżniał spośród społeczności feudalnej, gdzie z natury rzeczy obowiązywało poddaństwo, a jedynie niewielkie grono nazywane elitą miało prawo nazywać siebie ludźmi wolnymi. Uprawiana przez wolnych mularzy sztuka architektoniczno–budowlana była źródłem ich autorytetu, a zarazem zmuszała ich do zrzeszania się w zamknięte stowarzyszenia. Posiadana przez nich wiedza stawała się tajemnicą zawodową, zapewniając im wyższą od innych rzemieślników pozycję w hierarchii autorytetu, a także wyższe uposażenie i o wiele korzystniejszy status prawny. Fachowa wiedza wolnomularzy była bardzo wysoko ceniona przez kilka wieków, ulegając z czasem monopolizacji. Została ona zastrzeżona m.in. przez zakaz utrwalania na piśmie przekazywanej czy też zaobserwowanej albo odkrytej wiedzy. To z kolei prowadziło do utrzymywania jej w wąskim i zamkniętym gronie. W Średniowieczu wolnomularze, aby nie wzbudzać podejrzeń, a przede wszystkim z własnego zapotrzebowania, tworzyli stowarzyszenia o charakterze religijnym w postaci bractw kościelnych. Zgodnie z panującym zwyczajem bractwa te obierały sobie za patrona jednego ze świętych. U wolnomularzy wybór ten padł na dzień 24 czerwca, dzień urodzin św. Jana Chrzciciela, który stał się uroczystością obchodzonym świętem organizacyjnym. Z czasem drugą taką uroczystą datą stał się dzień 27 grudnia, w którym to urodził się św. Jan Ewangelista. Obie daty zbiegły się z kalendarzowymi zmianami pór roku, a przez to intensyfikowały jeszcze bardziej tajemniczość bractw wolnomularzy.

Placówki organizacyjne średniowiecznych wolnomularzy były nazywane lożami albo strzechami. W lożach starsi mistrzowie sztuki architektoniczno–budowlanej przekazywali swoją wiedzę profesjonalną uczniom, których sami wybierali za aprobatą całej loży. Fachową wiedzę przekazywali tylko i wyłącznie ustnie, a to dlatego, żeby w jej posiadanie nie weszli niepowołani. Wybrani uczniowie na tyle musieli być uzdolnieni, aby w ten sposób podawaną wiedzę w pełni sobie przyswoić. Tajemna wiedza architektoniczno–budowlana była wykładana za pomocą symboli i formuł obrzędowych, gdyż taka metoda przekazu przyczyniała się do bezbłędnego jej zapamiętania. Ten specyficzny i rutynowy rodzaj przekazywania wiedzy zawodowej dokonywał się w pewnych etapach i następował stopniowo. Ściśle był on związany z równoczesnym udzielaniem adeptowi trzech stopni wtajemniczenia: najpierw na stopień ucznia, następnie na czeladnika, a w końcu promocja na mistrza. Ceremonia rozdzielania stopni odbywała się na uroczystych zebraniach loży według ściśle określonych obrzędów i ustalonych zachowań. Wolnomularze operatywni w Średniowieczu stanowili wśród społeczeństwa bardzo wąską grupę wysoko wykwalifikowanych rzemieślników.

W tym czasie monumentalne budowle należały do rzadkości i były budowane w różnych państwach Europy; niejednokrotnie dzieliły je ogromne odległości. Bardzo często konstruktorem monumentalnych budowli, które znajdowały się na krańcach Europy, była ta sama grupa wolnomularzy. A więc ci wybitni fachowcy musieli nieustannie przemieszczać się całą grupą do różnych państw. Dlatego też obroną ich interesów zawodowych i bezpieczeństwem osobistym nie mogły się skutecznie zajmować stowarzyszenia lokalne, regionalne, czy też o zasięgu krajowym, ale musiały one mieć wymiar ponadpaństwowy. Stąd też łoże były dla wolnomularzy takimi ośrodkami węzłowymi rozmieszczonymi po całej Europie, a co najważniejsze, posiadały spójną sieć organizacyjną. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Kraków należał do takich ośrodków węzłowych. Wolnomularze wykonując swój zawód, najczęściej musieli przebywać przez długi czas z dala od miejsca zamieszkania, żyjąc najczęściej w obcym otoczeniu kulturowo-obyczajowym i językowym; byli niejako skazani, aby tworzyć pomiędzy sobą postawę solidarności i wzajemnej pomocy. Członkowie łoż mogli się przemieszczać bez żadnych problemów po całej Europie na podstawie przywilejów nadanych im przez władców świeckich i duchownych. W rzeczywistości wolnomularze zwolnieni byli spod jakiegokolwiek władzy. Oprócz fachowców do łoż byli przyjmowani na honorowych członków czy też protektorów ludzie z wyższych stanów i bardzo zamożni.

W XV i XVI wieku dokonuje się przyspieszenie w nauce, ekonomii, w życiu społecznym Europy, w technice, a przede wszystkim – w architekturze i budownictwie. To pociąga za sobą ogromne zmiany we wszystkich dziedzinach życia, a szczególnie w społecznym podziale pracy, w budownictwie i jego systemie organizacyjnym, a także w upodobaniach architektonicznych. W tym czasie styl gotycki zaczyna tracić popularność i zanika, a wraz z nim traci na znaczeniu owa troskliwość i hermetycznie strzeżona profesjonalna tajemnica architektoniczno-budowlana operatywnych wolnomularzy. Ich fachowa wiedza staje się bezużyteczna, a tym samym tracą racje bytu łoże wolnomularzy operatywnych.

Oświeceniowe postrzeżenie rzeczywistości przyczyniło się do upadku dotychczasowego stabilnego porządku. Idee Oświecenia stały się fundamentem dla nowożytnego relatywizmu. Ten z kolei spowodował gwałtowny upadek starych form organizacyjnych życia gospodarczego, społecznego, a przede wszystkim – upadek dotychczas obowiązujących norm etyczno-moralnych. W myśl ogólnej zasady, u schyłku jednej epoki a przy rodzeniu się nowej wszystko wydaje się płynne, niestabilne i bliżej nieokreślone. Społeczeństwo wówczas przeżywa kryzys na różnych płaszczyznach: społecznej i kulturalnej, gospodarczej i ekonomicznej oraz intelektualnej, moralnej i obyczajowej. Stąd też w kryzysowej atmosferze, wśród powszechnej i ogólnej niepewności, a także przy nieokreśloności nowych zasad współżycia, uwagę ludzi wstępujących w próg Oświecenia zwracały jeszcze łoże wolnomularzy operatywnych, które już ulegały powolnemu zanikowi. Jednak mimo to przyciągały one ludzi szukających wyjścia z trudnej sytuacji dekadentyzmu egzystencjalnego, jako ostoja dawnych trwałych zasad etycznych i moralnych. Szczególnego autorytetu łożom przysparzały rozpowszechnione na szeroką skalę stwierdzenia, że są one depozytariuszami wielkich tajemnic wywodzących się ze starożytności. Dodatkowym atrybutem łoż był istniejący wcześniej zwyczaj, że do łoż wolnomularzy operatywnych niejednokrotnie wstępowała arystokracja. Na początku Oświecenia zaczęli do nich wstępować przedstawiciele nowych grup zawodowo-społecznych, których rola w różnych dziedzinach życia gospodarczo-społecznego i kulturalnego wzrastała, natomiast w życiu urzędów publicznych fakt ten nie miał żadnego większego znaczenia. Ta nowa grupa społeczna zajmowała miejsce pośrednie pomiędzy utytułowanymi właścicielami ziemskimi o feudalnym rodowodzie a ludźmi ciężkiej pracy i najczęściej skrajnego ubóstwa. Do nowo powstającej grupy społecznej należeli

kupcy, bankierzy, oficerowie wojskowi, urzędnicy, lekarze i aptekarze, myśliciele i uczeni, wybitni aktorzy i bogaci właściciele zakładów rzemieślniczych. Dla ludzi nowo ukształtowanej społeczności nie było miejsca na dworach możnowładców i w pałacach monarchów. Niewiele łączyło ich z ubogimi ludźmi ciężkiej pracy. Dlatego też spotykali się we własnym gronie, tworząc kluby i stowarzyszenia o charakterze literackim i filozoficznym, naukowym czy też popularnonaukowym. Wielu z nich wstępowało do łóż wolnomularzy operatywnych, aby znaleźć oparcie na normach moralno-obyczajowych, a także doświadczyć solidarności grupowej, której gdzie indziej – w coraz bardziej dezintegrującym się społeczeństwie – znaleźć nie mogli. A jeszcze innych pociągał rzekomy urok wiedzy tajemnej. W odróżnieniu od wolnomularzy operatywnych byli nazywani wolnomularzami „przyjętymi”. Dla obiektywności sprawy należy bardzo mocno zaznaczyć, że w szeregach nowo tworzącej się grupy społecznej duży procent stanowili Żydzi. Bardzo chętnie wstępowali w szeregi wolnomularzy operatywnych, aby tam uzyskać miano wolnomularzy „przyjętych”

Wolnomularze „przyjęci” bardzo chętnie brali udział w tradycyjnej obrzędowości, a na posiedzenie przychodzili przepasani stylizowanymi fartuszkami i szarfami, podobnie jak to czynili wolnomularze operatywni. Z postępek i rozwojem nauki, techniki, a przede wszystkim sztuki architektoniczno-budowlanej wolnomularze operatywni zaczęli tracić sens bytu, a tym samym łoże ich podupadały, niektóre z nich ulegały „uśpieniu” czyli rozwiązaniu. Paradoks historii sprawił, że w tym kryzysowym czasie wybawieniem dla łóż wolnomularzy operatywnych staje się fakt postrzegania ich organizacji przez społeczność Oświecenia – żyjącej w ciągłym chaosie zmian, niepewności, krytykanctwa pod adresem chrześcijaństwa – jako ostoi wartości moralnych i tego, co w życiu ludzkim jest trwałe i niezmienne.

Czy łoże spełniły te pragnienia i nadzieje ludzkie? Należy stwierdzić, że te postulaty nie zostały spełnione. Najistotniejsze jest to, że ludzie mogli mieć nadzieję na prawdziwą egzystencję, którą im odebrano z bezwzględną krytyką dotychczasowego porządku chrześcijańskiego. Owszem, należało ten porządek poddać gruntownemu przeglądowi i przeprowadzić porządną konserwację, ale nie niszczyć go, albo poddawać krytyce dla krytyki. Ta cała złożona sytuacja Oświecenia i poszukiwawcza tendencja społeczności żyjącej w atmosferze niepewności przyczyniły się do tego, że do łóż wolnomularzy operatywnych rozpoczęły napływać coraz większe rzesze kandydatów na wolnomularzy „przyjętych”. Dlatego też dawna organizacja wolnomularstwa operatywnego, której członkowie zajmowali się architekturą i budownictwem, powoli przekształcała się w stowarzyszenie ludzi wykonujących pracę wolnomularską tylko symbolicznie. Wolnomularze „przyjęci” wstępując do łóż wolnomularzy operatywnych ze względu na panujący chaos, po stabilizacji na nowym miejscu stali się zagorzałymi wyznawcami tych idei oświeceniowych, przed którymi uciekali i do niedawna ostro je krytykowali. Powstała więc paradoksalna sytuacja, że przeciwnicy stawali się liderami i kreatorami dalszych przemian oświeceniowych. Ta diametralna zmiana sprawiła, że życie łoża wolnomularzy „przyjętych” zaczęło nabierać nowych treści. Łoża, jej pomieszczenia, narady i posiedzenia rozpoczęły pełnić rolę klubu, gdzie w umiejętny sposób były podejmowane starania i przedsięwzięcia dla wytyczania kierunku rozwoju całej rzeczywistości z bardzo mocnym akcentem, że nie może ona mieć charakteru chrześcijańskiego. Oficjalnie nie przyznawano się do antychrześcijańskiej postawy; owszem, wiele gestów było poczynionych, aby stwarzać pozory chęci współpracy z chrześcijaństwem. Dawne przywileje i obrzędy liturgiczne wolnomularzy operatywnych nowym członkom łoża służyły jako parawan przed podejrzliwymi i ciekawskimi, ale była to przede wszystkim zasłona, która chroniła przed kontrolowaniem dialogu czy też obiektywnej dyskusji na *forum publicum* rzeczywistych poglądów wolnomyślicieli „przyjętych”. Dlatego też bardzo

chętnie posługiwano się językiem symboli i formuł obrzędowych. Nabożeństwa i symbolika liturgii łoży była dla nich w jakimś sensie namiastką kultu religijnego, który wynieśli z wychowania rodzinnego. Wielu spośród wolnomularzy „przyjętych” stało się luminarzami poglądów oświeceniowych, odrzucając chrześcijański styl życia. To odrzucenie chrześcijaństwa stwarzało w ich przyzwyczajeniach pewną lukę i na swój sposób zubożało ich emocjonalnie. Wzorowana na kulcie chrześcijańskim obrzędowość wolnomularska wypełniała powstałą próżnię, w jakimś sensie zaspokajała ich podświadome tęsknoty i pragnienia. Ta funkcja przeżycia duchowego czy też estetycznego pozostała trwałą właściwością ceremoniału nowożytnego wolnomularstwa. A więc kult religijny, który w chrześcijaństwie jest czymś najistotniejszym i najważniejszym, został przejęty przez zwolenników „sztuki królewskiej” i wykorzystany w sposób instrumentalny, dokonując karykaturyzacji i parodii z istoty chrześcijaństwa z punktu widzenia wyznawcy tej religii.

Na przełomie XVII i XVIII wieku wolnomularze „przyjęci” rozpoczęli określać własne placówki alternatywnie jako łoże „symboliczne” lub „spekulatywne” dla zachowania ciągłości nadal nazywane „świętojańskimi” (od imienia patrona św. Jana). Nazwa „wolnomularz” przestała oznaczać wysoko kwalifikowanego rzemieślnika budowlanego, stała się synonimem członka łoży symbolicznej, wyznawcy określonego systemu poglądów i wartości, w praktyce zaś – wykluczaniem opcji chrześcijańskiej z życia. Wolnomularze w obrębie łoży, a także w życiu organizacyjno-towarzyskim tytułowali się jednakowo: „bracie”. Organizacyjne przekształcenie wolnomularstwa operatywnego w ruch wolnomularstwa symbolicznego lub spekulatywnego trwało około 200 lat. Za datę narodzin nowożytnego wolnomularstwa przyjmuje się rok 1717.

24 czerwca 1717 roku – w dzień św. Jana Chrzciciela – powołana została przez wolnomularzy „przyjętych” Wielka Loża Londynu i Okolic. Wtedy to wybrany został wielki mistrz na przewodniczącego całej masonerii. Był to moment, w którym oficjalnie zaprzestało działalność wolnomularstwo operatywne. Tak więc stary tradycyjny wątek rytuału – Świątynia Salomona, której skonstruowanie stanowiło dla wolnomularzy operatywnych szczyt umiejętności zawodowych, o opanowaniu których marzyli – odtąd przestał być wyzwaniem wzniesienia najwspanialszego domu Bożego.

Ten cel o charakterze materialnym został zastąpiony innym, całkowicie odmiennej natury – budowli niematerialnej o charakterze ideologicznym – „Świątyni ludzkości”, ukierunkowanej w szczególny sposób przeciwko chrześcijaństwu. Miało to być przedsięwzięcie zmierzające do utworzenia idealnego społeczeństwa harmonijnego na obraz myśli i marzeń filozofów Oświecenia. Wraz ze zmianą centralnego wątku motyw obrzędowy pracy przy nie ociosanym kamieniu, z którego ma się uczynić bryłę geometryczną, jako element monumentalnej budowli, rozpoczął symbolizować pracę człowieka nad kształtowaniem siebie samego. A więc podejmowanie starań o wysiłek doskonałości, żeby móc zostać członkiem wymarzonego społeczeństwa doskonałego.

Adepci „sztuki królewskiej”, dążąc do uzyskania doskonałości, podlegali formacji w łożach m.in. w oparciu o symbolikę obowiązującą w masonerii. Do najistotniejszych symboli masonskich były zaliczane: 1. Oko w trójkącie – masoni zaczerpnęli ten symbol z chrześcijaństwa. Oko w tym wypadku oznacza emanację życia i światła. 2. Słońce – znak oświecenia życia masona, który miał obowiązek bycia wzorem do naśladowania dla innych braci. 3. Księżyc – oznaczał oświecenie mistrzów, którzy powinni stawać się wzorem pracy na rzecz wolnomularstwa. 4. Litera „G” oznacza przede wszystkim Boga lub wszelkie inne bóstwa, a w następnej kolejności wyraża „geometrię”. 5. Biblia traktowana jest jedynie symbolicznie, dlatego też może być zastąpiona, według woli braci z łoży, Koranem, pismami hindu lub jakkolwiek inną „świętą księgą”. 6. Glob oznacza, że bracia masoni powinni być obecni na całym świecie. 7. Tablica symbolizuje plany

pracy masonów 8. Linia wyraża myśl, aby wykonywane czyny były zawsze proste i prawe. 9. Cyrkiel ma przypominać, że należy kontrolować żądze i być powściągliwym, a także jest symbolem umiarkowania i rozsądku, sojuszu wiedzy z inteligencją. 10. Punkt w kole ukazuje masona (punkt) zamkniętego i ograniczonego linią obowiązków (koła). 11. Swastyka symbolizuje siłę, światło, moc, a przede wszystkim Słońce. Jest pochodzenia hinduskiego. 12. Kamień obrobiony oznacza czeladnika „obrobionego” w szkole loży. Kamień nieobrobiony oznacza ucznia. 13. Sznur z frędzlami – symbol jedności masońskiej. 14. Równowaga przedstawia prawość i moc. 15. Młotek i dłuto oznaczają proces „obróbki kamienia”, tzn. dążenie do wyzbycia się błędów, przesądów, uprzedzeń, a przede wszystkim podjęcie pracy nad doskonaleniem własnej osobowości. 16. Kielnia symbolizuje zasady moralności i sprawiedliwości, a także służy do zakrywania i zrównania chropowatości błędów braci. 17. Pion murarski wyraża prawo moralne. 18. Kątownica wyraża takie cnoty jak: gorliwość i wierność. 19. Troje drzwi przypomina taką samą liczbę drzwi i okien w świątyni Salomona. 20. Kolumna południowa jest symbolem mądrości i przypomina miejsce, gdzie robotnicy przyjmowali zapłatę. 21. Kolumna północna jest wyrazem cnoty, z którą uczniowie przyjmują zapłatę. 22. Siedem stopni jest symbolem siedmiu grzechów głównych, które przez każdego masona powinny być zwyciężane – „podeptać je nogami”. 23. Mozaikowa posadzka oznacza jedność i zgodę masonów pomimo różnic narodowościowych i religijnych. 24. Domek przypomina biblijne miejsce, w którym spotkali się Salomon i Hiram, aby zaplanować pracę przy świątyni. 25. Cegła oznacza składanie datku na cele dobroczynne. 26. Fartuch jest oznaką przynależności do masonerii. 27. Miecz ognisty (miecz z klingą w kształcie płomienia) jest wyrazem żywej myśli i czujności. 28. Loża – sala posiedzeń symbolizuje cały świat. 29. „Deszcz pada” hasło ostrzegające masonów, że w ich gronie znajduje się profan, w obecności którego nie wolno wypowiadać się o sprawach zakonu. 30. „Dzieci wdowy, do mnie” wyraża wołanie o pomoc, oznacza tragedię. 31. Południe oznacza godzinę rozpoczęcia pracy w loży. 32. Północ symbolizuje godzinę zakończenia pracy w loży. 33. Wschód oznacza centralną część świątyni masońskiej, która tworzy półkole, z miejscem przeznaczonym dla Czcigodnego; według tradycji część ta, skierowana jest na wschód i otoczona jest najwyższą czcią, jak miejsce święte w świątyni Salomona.

Nowożytna masoneria zachowała również tradycyjny trójpodział na uczniów, czeladników i mistrzów. Przynależność wiązała się z tym, iż należało podjąć starania, aby przejść przez kolejne trzy stopnie wtajemniczenia. Sama zaś nazwa „wolnomularz” – dawniej wolny mularz – już nie oznaczała wykonującego zawód architektoniczno-budowlany przy wymaganych wysokich kwalifikacjach, ale wyłącznie członka stowarzyszenia wolnomularzy symbolicznych. Nadal mógł nim być tylko mężczyzna; z czasem takie prawa uzyskały także kobiety, ale w wielu lożach masońskich było to nie do pomyslenia.

Z wpływem czasu skromną obrzędowość sztucznie i przesadnie rozbudowano. Podobnie czyniono z dotychczasową ceremonią zebrań, które w praktyce sprowadzały się do dialogu pomiędzy przewodniczącym loży i jej funkcyjnymi, czyli członkami kierownictwa, które coraz bardziej komplikowano i intelektualizowano. Do liturgii wolnomularzy operatywnych, która miała charakter czysto chrześcijański, rozpoczęto włączać motywy zaczerpnięte z mitów starożytności i literatury antycznej. Ze skromnych łóż i rytuału przyjmowania nowych kandydatów uczyniono istną fanfaronadę. A więc loża masońska to pełna przepychu budowla, a ceremoniał inicjacyjny to cała skomplikowana obrzędowość liturgiczna o charakterze laickim, oparta na *sacrum* różnych religii, tworząc jawną profanację ich obrzędowości liturgicznych. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że rozbudowany ceremoniał rytualny z bogatą obrzędowością kultyczną o charakterze laickim, a także hermetyczność łóż owianych tajemniczością i ich we-

wewnętrzna zawodowa dyscyplina, stały się podstawą tego, że wolnomularstwo symboliczne jest jedną z największych organizacji międzynarodowych o charakterze trwałym i w dalszym ciągu fascynuje dziesiątki milionów ludzi.

Po utworzeniu w 1717 r. Wielkiej Łoży w Londynie zaczęły się do niej przyłączać loże już istniejące i nowo powstające. Zasady organizacyjne i ideowe regulowała Konstytucja Wolnych Mularzy z roku 1723, powszechnie nazywana Konstytucją Andersona, ponieważ jej autorem był pastor prezbiteriański James Anderson. Jej historyczna wartość polegała na tym, że posługując się archaizowaną stylistyką, a przede wszystkim retoryką łóż wolnomularzy operatywnych, formułowała obowiązki wobec braci i łóż, a także wobec państwa i ludzi. Konstytucja głosi, że różnice w sprawach wiary powinny być przewyciężane przez przyjęcie postawy ponadkonfesyjnej. Takie potraktowanie religii sprawiło, że w tekście Konstytucji słowo „Bóg” zostało użyte tylko jeden raz. Konstytucja wypowiadając się na temat wolności, równości, demokracji, a także spraw społecznych jest bardzo zbieżna z ideologią marksistowską.

„Sztuka królewska” (zwana popularnie masonerią) bardzo szybko z Londynu rozprzestrzeniła się po wszystkich kontynentach. Podstawowe przesłania ideowe wraz ze zrębami obrzędowo-rytualnymi pozostały wszędzie jednakowe i niezmiennie. Mimo to ukształtowały się regionalne i lokalne odmiany wolnomularstwa o narodowych odrębnościach określone terminem obediencji z własnymi Wielkimi Łożami albo Wielkimi Wschodami. W niektórych obediencjach bardziej eksponowano stopnie wtajemniczenia, aniżeli stopień mistrza. Z czasem wiele łóż masońskich przyjęło skomplikowany system wielostopniowy, zwany obrządkami. Najbardziej znanym spośród nich to obrządek szkocki z 33 stopniami wtajemniczenia; Różokrzyżowcy mieli 7 stopni wtajemniczenia, a obrządek angielski – 3 stopnie. Natomiast mniej znany obrządek egipski liczył 99 stopni wtajemniczenia, a obrządek mizraim (założony przez Żydów) – 90 stopni.

Podstawowym zadaniem masonerii jest praca dla ludzkości i doskonalenia samego siebie. Treść hasła jest bardzo pojemna, a przede wszystkim niejednoznaczna i niejednokrotnie przewrotna. W pracy dla ludzkości wolnomularze bardzo mocny akcent kładą na różne akcje o charakterze filantropijnym i charytatywnym. Tak naprawdę nikt z masonów na serio nie przejmuje się biedą i ubóstwem prostego człowieka. Odpowiednio przeprowadzone i nagłośnione w mass mediach różne akcje charytatywne w bardzo pozytywnym świetle ukazują wolnomularstwo, odwracając uwagę społeczną od rzeczywistych i prawdziwych przedsięwzięć masonów. W rzeczywistości dążenia tej organizacji zmierzają do ujarznienia całych społeczeństw i zarządzania nimi na wzór władców imperiów starożytnych. Kiedy w masonerii mówi się o służebnej roli wobec ludzkości, to nie oznacza to nic innego, jak chęć niewolniczego podporządkowania całych społeczeństw ideologii wolnomularskiej. Natomiast ten, kto chciałby zdemaskować zamierzenia i cele masonerii, natychmiast zostaje ukazany jako człowiek zacofany, wsteczny, a przede wszystkim eksponowana jest jego szkodliwość dla społeczeństwa według dobrze znanego nam i bliskiego scenariusza zawartego w ideologii marksistowskiej.

Każdy wolnomularz, w myśl Konstytucji Andersona i pod przewodnictwem przełożonych loży masońskiej, ma obowiązek wkładać dużo wysiłku w kształtowanie własnej postawy moralnej. Na czym ma polegać to kształcenie moralne swego wnętrza? Otóż na tym, że adeptowi „sztuki królewskiej” przekazuje się metodą wolnomularzy operatywnych pouczenia ściśle określone o treści ideologiczno-dogmatycznej pod nadzorem przełożonych loży masońskiej. Podaną ideologię, bardziej aniżeli dogmat, bez żadnej dyskusji musi przyjąć uczeń czy też czeladnik, a następnie konsekwentnie wprowadzać ją w życie. Owszem, na zewnątrz, bardzo dużo mówi się o wolności myśli i o swobodzie dialogu itd.

Aby wyjaśnić przyczyny takiej działalności zwolenników „sztuki królewskiej”, należy sięgnąć do ich korzeni. Jednym z bardzo ważnych czynników, który decyduje o takiej a nie innej formie działania masonerii jest fakt, że w ważniejszych lożach wolnomularskich przeważający procent stanowią Żydzi. Mają oni świadomość narodu wybranego przez Boga. Pamiętają także o obietnicach zawartych w prorocत्वach Starego Testamentu. Interpretując wybraństwo i prorockie obietnice w kategoriach czysto ludzkich i doczesnych, pragną realizacji tego, co rzekomo im się należy. A że Bóg wysuwanych roszczeń nie chce zrealizować według ich zamysłu, dlatego też odrzucają Go i sami własnymi metodami zmierzają do celu. Wolnomularstwo dla osiągnięcia celów działa nie tylko bezpośrednio w lożach masońskich, ale także pośrednio poprzez różne nurty ideologiczne, np. marksizm i wolnomyślicielstwo w różnych odmianach. Owszem, marksizm w szczególny sposób odżegnywał się od masonerii i odwrotnie, ale korzenie mają wspólne. Marksizm jest tworem masonerii. W praktyce twór przerósł mistrza. Wyraźne dystansowanie się wolnomyślicielstwa od wolnomularstwa należy uznać za posunięcie wyłącznie taktyczne i propagandowe, gdyż prawie wszyscy wolnomyśliciele przynależeli równocześnie do loż masońskich. Działalność publicystyczno-naukowa wolnomyślicieli jasno wskazuje, że są oni na usługach masonerii.

Wolnomularstwo w swojej działalności posługuje się dwoma sposobami w realizacji własnych przedsięwzięć i zamierzeń. Pierwszy obowiązuje w loży i wobec braci jest bardzo klarowny; podane są ideologiczne dogmaty i metody prowadzące do celu. Drugi obowiązuje na zewnątrz; przepełniony jest wzniosłymi hasłami i jest wprowadzany kontrolowany chaos w sposób bardzo wyważony przez wolnomularzy, który dotyczy pojmowania i interpretacji chrześcijaństwa, moralności, obyczajowości. Obejmuje on nawet sprawy i problemy z zakresu naukowo-filozoficznego, a przede wszystkim odnosi się do interpretacji pojmowania i postrzegania masonerii. Dlatego też, kto pragnie poznać w sposób obiektywny zasady i działalność wolnomularzy, może to jedynie uczynić pośrednio przez szczegółowe studium marksizmu i różnych nurtów wolnomyślicielstwa; innej drogi nie ma.

Przez podjęcie rzeczowej krytyki masonerii na pierwszym miejscu zostanie się posądzonym natychmiast o antysemityzm, a następnie o dogmatyzm, a także o różnego rodzaju wstecznicтво. Taka krytyka ze strony wolnomularzy nie ominęła św. Maksymiliana Marii Kolbego, a to tylko dlatego, że pojmował całą rzeczywistość w świetle chrześcijańskim i z tej płaszczyzny prowadził dialog i dyskusję z braćmi masonami, zwłaszcza na łamach *Rycerza Niepokalanej*.

Polskie wolnomularstwo przełomu XIX i XX wieku zakorzenione zostało w Wielkim Wschodzie Francji. Do loż francuskich w tym czasie zostali przyjęci w 1905 r. Andrzej Niemojewski – publicysta o bardzo ostrych apriorycznych tendencjach skierowanych przeciw chrześcijaństwu i Jerzy Kuratowski – prawnik, ekonomista. Byli oni twórcami wolnomyślicielstwa na ziemiach polskich, poprzez które dokonywano transmisji poglądów masońskich. Stefan Żeromski w twórczości literackiej, a zwłaszcza w *Popiołach* wzbudził w kołach polskiej inteligencji pozytywne zainteresowania wolnomularstwem. W 1918 r. w wolnej Warszawie czynna była loża „Zmartwychwstanie” związana obediencją z Wielkim Wschodem Francji, której przewodniczył A. Natanson. Polska niepodległa była sprzyjającym obszarem, na którym zaczęły powstawać nowe loże masońskie, ale brakowało im dokumentów założycielskich wystawionych przez dowolną centralę „sztuki królewskiej” Polscy wolnomularze o uznanie prawnie egzystujących loż nie chcieli zwracać się do masonerii niemieckiej, a w tym czasie z Francuzami uwikłani byli w jakieś nieporozumienia. Dlatego też zwrócono się o aprobatę do Wielkiej Loży Narodowej Włoch, gdzie nastąpiła akceptacja. 19 marca 1920 r. została otwarta loża „Kopernik”, która stała się lożą-matką, a na jej przewodniczącego został powołany

A. Strug. 11 czerwca 1920 r. na podstawie istniejących łóż masońskich została powołana do życia Wielka Loża Narodowa „Polacy Zjednoczeni”, której wielkim mistrzem został wybrany R. Radziwiłłowicz. Pomimo wieloletniej bliskości organizatorów i przywódców Wielkiej Loży w Warszawie z ludźmi władzy, włącznie z marszałkiem Józefem Piłsudskim, zdecydowano się nie ujawniać na *forum publicum* organizacji „sztuki królewskiej” w Polsce. Do polskich łóż masońskich należeli przedstawiciele wolnych zawodów, z wyższych kręgów administracji państwowej i wojskowej, a także niektórzy profesorowie szkół wyższych. Za najwybitniejszego wolnomularza okresu międzywojennego uważany jest Hipolit Gliwic. Z polityków do „sztuki królewskiej” należeli przywódcy ugrupowań piłsudczyków, w tym najbliżsi współpracownicy marszałka w osobach A. Sławka i A. Skwarczyńskiego, a także przywódcy lewicowego nurtu ludowego.

W latach dwudziestych XX w. polscy masoni przez ogół społeczeństwa polskiego byli postrzegani pejoratywnie, a niejednokrotnie wrogo, a to ze względu na ich aprioryczne i bardzo negatywne nastawienie względem Kościoła katolickiego, który w czasie zaborów był jedyną ostoją polskości. Masonom polskim stawiano zarzuty z uwagi na bardzo duże upolitycznienie życia w lożach i ich tajność. Wielu odpowiedzialnych i światłych Polaków, zapoznając się z przedsięwzięciami i założeniami masońskimi uważało w działalności wolnomularzy wielkie zagrożenie dla suwerenności, niepodległości, a przede wszystkim tożsamości Polski. W 1924 roku W. Dynowska wraz z generałem M. Karaszewiczem-Tokarzewskim przeszczepili na grunt polski Międzynarodowy Zakon Wolnomularstwa Mieszanego pod nazwą „Prawo Człowieka”. Była to organizacja masońska, do której byli przyjmowani na równych prawach mężczyźni i kobiety. Powyższe przedsięwzięcie Dynowska konsultowała z Piłsudskim, który je zaaprobował. Polscy wolnomularze poparli Piłsudskiego w przewrocie majowym 1926 r. Wcześniej na ten temat z marszałkiem prowadził rozmowy Strug, główny szef polskiego wolnomularstwa. Po sukcesie majowego zamachu stanu przedstawiciele „sztuki królewskiej” wynegocjonowali z Piłsudskim 5 tek ministerialnych na 11 i objęli kluczowe resorty, na czele z premierem K. Bartlem. Po roku 1926 polski ruch masoński okrzepł i przeżywał hossę w kraju i na arenie międzynarodowej. Wielu piłsudczyków tylko dlatego przynależało do łóż masońskich, aby mieć kontrolę nad całością ruchu wolnomularskiego. Część piłsudczyków w krótkim czasie po przeprowadzeniu przewrotu majowego zaczęła występować z łóż, a ci, którzy pozostali w nich realizowali politykę marszałka, np. premier Bartel wprowadził do szkolnictwa obowiązkowo lekcje religii. Piłsudski żywił wielką podejrzliwość wobec organizacji tajnych, dlatego też doszło do całkowitego rozbratu Wielkiej Loży z władzą i jej obozem politycznym. Ale mimo to w dalszym ciągu wolnomularze piastowali ministerialne stanowiska, np. A. Zalewski – minister spraw zagranicznych, S. Czerwiński – minister wyznań i oświecenia publicznego. Natomiast wicemarszałkiem senatu kadencji 1928–1930 został z ramienia rządowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) najwybitniejszy mason polski Hipolit Gliwic.

Prowadzona polityka marszałka przyczyniła się w dużej mierze do tego, że w latach trzydziestych XX w. loże ulegały „uśpieniu” – zamknięciu. Piłsudski przy nominacji na wyższe stanowiska w armii zobowiązywał do wystąpienia z masonerii. W 1935 r. loża „Kopernik” podejmowała różnorodne przedsięwzięcia dla ożywienia ruchu wolnomularskiego w Polsce. W *Wytycznych* loży-matki „Kopernik” znajdowały się konkretne zalecenia o charakterze imperatywnym, dotyczące sposobu oszukiwania kandydatów, kierunków działalności łóż, problematyki ich posiedzeń i wiele innych szczegółowych instrukcji i zaleceń. Wytyczne zostały przekazane do akceptacji poszczególnym lożom. Postawione zadania rozpoczęto szczegółowo ukonkretniać i wprowadzać w życie. Za przykład aktywności pracy w wolnomularstwie może posłużyć notatka jednej z łóż,

w której czytamy m.in.: *W Polsce zaś zdecydowana postawa, jaką po stronie faszyzmu zajął Kościół rzymski, sprawiała, że najbliższym niebezpieczeństwem jest to, które grozi ze strony połączonych sił reakcji i klerykalizmu*. Przytoczone stwierdzenie ukazuje, że masoneria posuwa się do ewidentnych kłamstw, aby ukazać Kościół w jak najgorszym świetle, a tym samym zaszczerpić w Polakach wrogość i nienawiść do katolicyzmu w ojczyźnie. Na podstawie faktów historycznych wiemy doskonale, że szczególnie duchowni katolicy w Polsce przeciwstawiali się reżimowi hitlerowskiemu. To oni w naszej ojczyźnie nie poszli na współpracę z okrutnym okupantem, to dzięki nim bardzo wielu Żydów uchronionych zostało od zagłady. To na nich, tylko dlatego, że byli duchownymi katolickimi i Polakami, w szczególny sposób mszczono się w obozach zagłady, a za najlepszy przykład może posłużyć św. Maksymilian.

Od 1937 roku, po zwycięstwie w obozie rządowym nurtu prawicowego, u wielu wolnomularzy spod znaku Wielkiej Łoży pojawiać się zaczęły symptomy paniki. W wielu łóżach zaprzestano przyjmowania nowych członków. W tej sytuacji wielu „braci” na własną prośbę wypisywało się z łóż. 19 marca 1938 r. z organizacji wolnomularskiej wystąpił jej najwyższy dostojnik, Wielki Komandor Rady Najwyższej S. Stempowski. Natomiast 22 listopada 1938 r. prezydent RP podpisał dekret o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, a dwa dni później zostało to ogłoszone w *Dzienniku Ustaw*. Po tych administracyjnych przedsięwzięciach wszystkie loże masońskie w Polsce zostały „uśpione”, czyli uległy rozwiązaniu.

ks. Kazimierz Tuszyński

LITERATURA

BERNARD di G., Definicja masonerii, *Ars Regia* 1(1992)7-12; BRONICZ W., O celach i metodach masonerii, Warszawa 1926; CAHILL E., *Masoneria*, Krosno 1993; CARO RODRIGUEZ J.M., *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, b.m.w., 1992; CEGIELSKI T., *Masoneria a państwo*, *Ars Regia* 1(1993)35-48; CEGIELSKI T., *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1992; CHAJN L., *Polskie wolnomularstwo 1920-1938*, Warszawa 1984; CHEŁMIŃSKI B., *Masoneria w Polsce współczesnej*, Warszawa 1936; EGER F., *Żydzi i masoni we wspólnej pracy*, Warszawa 1908; FERRER BENI-MELI J.A., *Spojrzenie historyka katolickiego na wolnomularstwo*, *Novum* 20, 7(1979)38-63; GIERTYCH M., *Masoneria*, w: GIERTYCH M., *Zagrożenia duchowe. Zbiór artykułów z Rycerza Niepokalanej*, Struga 1993, 61-71; HASS L., *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowoschodniej 1905-1928*, Warszawa 1984; HASS L., *Wolnomularstwo w Europie Środkowoschodniej w XVIII - XIX wieku*, Wrocław 1982; HASS L., *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowoschodniej 1929-1941*, Warszawa 1987; KIPA E., *Z dziejów masonerii w Polsce. Sprawozdanie z czynności i posiedzeń polskiej Akademii Umiejętności* 34, 8(1929)11-14; KORCZYŃSKI J.S., *Masonerya, jej początki, organizacja, ceremoniał, zasady i działalność*, Przemyśl 1905; KRAJSKI S., *Masoneria Polska* 1993, Warszawa 1993; LEON XIII, *O Masonerii*, Rzym 1874; LISIECKI P., *Mroczne dziedzictwo Oświecenia*, *Znak* 44,27-44; MAŁACHOWSKI-LEMPICKI S., *Strącone korony. Z dziejów wolnomularstwa w Polsce*, Warszawa 1933; MARQUES-RIVERE J., *Podwójne oblicze wolnomularstwa*, Katowice 1938; MICHEL A.G., *Państwo w okowach masonerii*, Katowice 1937; MORAWSKI K.M., *Masoneria toczy życie polskie*, *Tęcza* 12, 5(1938)9-14; MORAWSKI M., MOSZCZYŃSKI W., *Co to jest masoneria?*, Warszawa 1939; NIEMOJEWSKI A., *O masonerii i masonach. Szkic popularny*, Warszawa 1906; PELCZAR J.S., *Masoneria, jej istota, zasady, dążenia, początki*, Kraków 1914; PONICINS de L., *Freemasonry and the Vatican*, London 1967; PONTEVIA A., *Cattolicesimo e Massoneria*, Roma 1948; REUTT M., *Totalizm masoński*, Warszawa 1937; RIQUET M., *Kościół a wolnomularstwo*, *Chrześcijanin w Świecie* 12, 10(1980)1-14; SERINI K., *Masoneria*, *Ars Regia*

1(1992)101-123; SERINI K., Symbol w wolnomularstwie, *Ars Regia* 1(1992)124-147; SKRUDLIK M., *Masoneria w Polsce*, Katowice 1935; SKRUDLIK K., *Z tajemnic masonerji*, Warszawa 1927; STARODWORSKI A., *Bolszewizm i masoneria*, Warszawa 1927; WILKOSZEWSKI W., *Rys historyczno-chronologiczny Towarzystwa Wolnego Mularstwa w Polsce*, Londyn 1968; WOJTOWICZ J., *Masoneria - wielka niewiadoma?*, Toruń 1992; WOTOWSKI S.A., *Tajemnice masonerii i masonów*, Warszawa 1926; URBAN J., *Masoni a ideologia masońska*, *Przegląd Powszechny* 167, 42(1925)3-22; ZBARSKI Z., *Geneza masonerii*, Warszawa 1937; ZAŁĘSKI S., *O masonerii w Polsce*, Kraków 1908; ZWOLIŃSKI A., *Wokół masonerii*, Kraków 1993.

ZUSAMMENFASSUNG

DIE ENTSTEHUNG UND ALLGEMEINE CHARAKTERISTIK DER FREIMAURER UND IHRE ENTWICKLUNG IN POLEN IN DER ZWISCHKRIEGSZEIT

Im Jahr 1905 A. Niemojewski und J. Kuratowski wurden in die französischen Logen der Freimaurer aufgenommen. Sie haben (ähnlich auch der Schriftsteller S. Żeromski) die Ideen der Freimaurer in den polnischen Boden neu verpflanzt. Am 19. III. 1920 wurde A. Strug zum Vorsitzenden der Mutter-Loge „Kopernik“ ausgewählt. Die katholische Bevölkerung Polens der 20er Jahre des XX. Jhrdts bewertete die Tätigkeit der Freimaurer negativ. Dennoch bekämpften sie die Katholische Kirche, die immer als Ort des Polentums gesehen wurde. Die polnischen Freimaurer der Zwischenkriegszeit verbreiteten lügenhaft ein solches Bild der Kirche, als ob sie sich an den Faschismus gebunden hätte. Am 22. XI. 1938 unterzeichnete der Präsident des Staates die Auflösung der Freimaurerorganisation in Polen.

rev. Marian Jan Wittlieb